Pomóżmy opiekunowi

Ojciec Bogusław Paleczny, kamilianin, już od kilkunastu lat dba w szczególny sposób o ludzi pozbawionych dachu nad głową. W budynku dla bezdomnych w warszawskim Ursusie mieszka ok. 90 osób. Po remoncie dostawionych ma być jeszcze ok. 10 łóżek. Potrzebujących jest jednak znacznie więcej, a problem ten nasila się szczególnie w okresie zimowym.

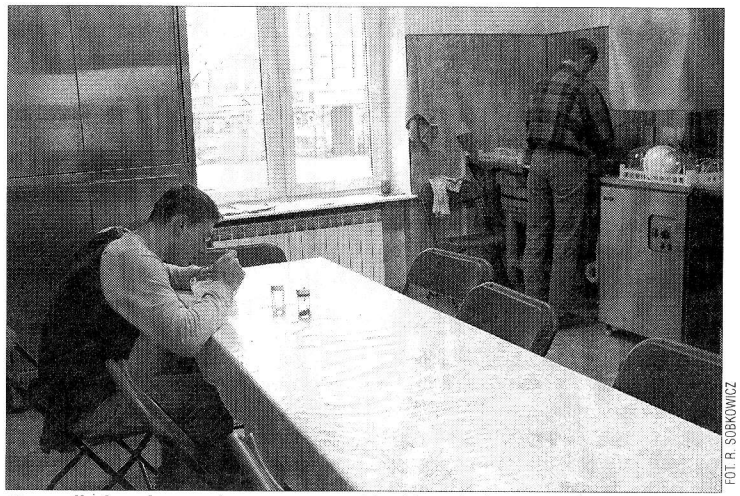

FOT. R. SOBKOWICZ

Dom dla bezdomnych w warszawskim Ursusie jest urządzony skromnie, ale schludnie

– Opłaty związane z domem wzrastają zimą czterokrotnie – stwierdził o. Paleczny. Podkreślił też, że każda osoba mieszkająca w ośrodku musi mieć stałe zajęcie, m.in. dlatego prowadzone są niezbędne remonty budynku, które również wymagają sporych nakładów finansowych. – Tutaj ciągle się coś robi, bo bezdomni nie mogą być bez zajęcia. Nie byłoby sensu, gdyby tylko siedzieli i oglądali telewizję czy tylko czytali gazety – podkreślił kamilianin.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia ojciec Paleczny organizuje na Dworcu Centralnym w Warszawie Wigilię i odprawia Mszę św. w pierwszy dzień Świąt. – Na Dworcu Centralnym, w dużej poczekalni, przyszykujemy Wigilię na 500 osób, bo nigdy nie wiadomo, ilu bezdomnych przyjdzie. O godz. 16.00 odbędzie się wieczerza wigilijna, modlitwa, poświęcenie opłatków oraz czytanie Ewangelii. Będą też tradycyjne polskie potrawy – zapewnił o. Paleczny.

Według szacunkowych danych Ministerstwa Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej w Polsce żyje ponad 30 tys. ludzi bezdomnych. Liczba ta jest obliczana na podstawie przyznawanych dotacji z budżetu państwa na ten cel. Zdaniem ojca Bogusława, liczba ta jest bardzo zaniżona. – Te placówki zajmujące się bezdomnymi, które dofinansowywane są przez ministerstwo, sporządzają sprawozdanie i na tej podstawie prowadzone są takie statystyki. Jeżeli ministerstwo przeznaczy mniejszą sumę na ten cel, to wyjdzie, że jest mniej bezdomnych, a jeżeli większą, to wiadomo, że więcej osób skorzysta z pomocy – stwierdził o. Paleczny. Zapewnił, że dotacja z budżetu państwa na żywność dla ośrodka pokrywa ok. 40 proc. kosztów, resztę wydatków warszawski opiekun bezdomnych pokrywa we własnym zakresie. Dodatkowe fundusze uzyskuje, m.in. koncertując, zarówno w Polsce, jak i za granicą. (Warto zaznaczyć, że o. Paleczny również śpiewa i wydaje płyty).

Ojciec Bogusław Paleczny dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy sporo pomagają, szczególnie zimą.

Agnieszka Niewęgłowska

Oderwani od korzeni

Z ojcem Bogusławem Palecznym, kamilianinem, opiekunem warszawskich bezdomnych, rozmawia Agnieszka Niewęgłowska

Kiedy w Ojcu zrodziła się chęć pomocy ludziom bezdomnym?

– Dojeżdżałem do seminarium na wykłady i przechodziłem przez Dworzec Centralny w Warszawie. Po drodze spotykałem właśnie ludzi pozbawionych domów. Początkowo moja pomoc polegała na tym, że dostarczałem im kanapki, odzież, brałem kogoś do kąpieli czy odprowadzałem do szpitala. Później zacząłem dowozić im zupę dwa razy w tygodniu. I tak stopniowo powstał Punkt Pomocy Medycznej na peronie WKD oraz bar św. Marta i dom dla bezdomnych.

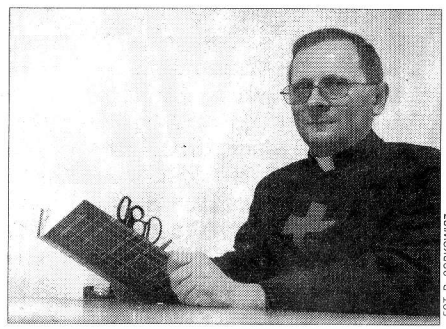

FOT. R. SOBKOWICZ

Dlaczego problem bezdomności w Polsce jest tak duży?

– Z rozmów z bezdomnymi wynika, że przyczyny tkwią w sytuacji gospodarczej kraju. Do tej pory wiele zakładów pracy przestało funkcjonować, a dużo ludzi mieszkało w hotelach robotniczych czy kwaterach prywatnych, które opłacały te zakłady. Większość z obecnych bezdomnych przebywała tam, gdzie była praca i płaca, zostali wyrwani ze wsi lub małych miasteczek. Kiedy upadały zakłady, kończyło się wszystko – i praca, i miejsce zamieszkania. Jest sprawą oczywistą, że upadek tych wielkich zakładów spowodował wzrost bezdomności.

Jak Ojciec ocenia rządowy program „Bezdomność", który realizowany jest od 2000 r.?

– Według mnie, rządowy program „Bezdomność" ma tylko znaczenie propagandowe. Właściwie nic się nie zmieniło od chwili jego wprowadzenia. Żeby rzeczywiście pomóc ludziom pozbawionym domów, trzeba poprawić sytuację gospodarczą w całej Polsce. Jeżeli w kraju radykalnie zmniejszy się bezrobocie i będzie praca, zwiększy się budownictwo mieszkaniowe, to zmniejszy się też bezdomność. Tymczasem władza zainteresowana jest tylko działaniami pozornymi oraz mówieniem o bezdomności.

Dziękuję za rozmowę.